

Estonia liberalizuje rynek gazowy

Joanna Hyndle-Hussein

Rząd Estonii przedstawił 5 stycznia projekt nowelizacji ustawy o gazie ziemnym. Parlamentarna komisja ds. gospodarki pozytywnie go zaopiniowała i należy się spodziewać również akceptacji parlamentu. Centroprawicowy rząd inicjuje rozdział pomiędzy sprzedażą a przesyłem surowca, zgodnie z wytycznymi trzeciego pakietu energetycznego UE, nakazującego m.in. rozdzielenie podmiotów zajmujących się produkcją, przesyłem i sprzedażą gazu (*unbundling*). Procedura ta ma być zakończona w Estonii w roku 2015. Litwa analogiczne zmiany prawne ma wdrożyć już w roku 2013. Łotwa nie podjęła jeszcze takich kroków (UE zastosowała wyjątek wobec państw bałtyckich, które mogły opóźnić *unbundling* do czasu połączenia ich sieci z jakimkolwiek innym państwem członkowskim UE, poza Finlandią).

Przyjmowane obecnie w Estonii zmiany dotyczyć będą monopolisty gazowego, spółki Eesti Gaas, w której głównym udziałowcem (37,02% akcji) i głównym dostawcą surowca jest rosyjski Gazprom. Kolejnymi akcjonariuszami w spółce są: niemiecki E.ON AG (33,6%), fińska Fortum OYJ (17,7%) oraz zarejestrowana na Łotwie spółka Itera Latvija (9,8%). Eesti Gaas będzie zobowiązana do sprzedaży magistrali gazowych (wycenianych na 120 mln euro, co akcjonariusze uznają za znaczące niedoszacowanie ich wartości). W przeciwnym wypadku będzie jej grozić kara w wysokości 1,2 mln euro, a gazociągi mogą zostać znacjonalizowane.

Komentarz

- Rozdział właścicielski stworzy podstawy konkurencji na rynku gazowym, wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Estonii i zmniejszy zależność konsumentów gazu od jego dostawców. Konkurencja może też wpłynąć na obniżenie wysokich cen gazu utrzymujących się na rynku estońskim.
- Gazprom, jako główny dostawca surowca dla Estonii (a także Litwy i Łotwy), kontrolujący magistrale gazowe, blokował jakąkolwiek dywersyfikację dostaw. Konieczność korzystania z magistrali gazowych kontrolowanych przez Gazprom obarczała dużym ryzykiem inicjatywy władz państwowych i inwestorów prywatnych, dotyczące rozbudowy infrastruktury, która pozwalałaby na dostawy surowca z innych źródeł (terminal LNG, gazociąg do Finlandii). Estonia korzysta obecnie z litewskich doświadczeń. Podjęta na Litwie decyzja o wdrożeniu rozdziału właścicielskiego wobec krajowego monopolisty gazowego Lietuvos dujos, także kontrolowanego przez Gazprom, pozwoliła władzom na podjęcie realizacji budowy małego terminalu LNG w Kłajpedzie i zabieganie o środki UE

na łącznik gazowy pomiędzy Litwą a Polską.

- Wprowadzenie zmian oznacza wejście władz Estonii w spór z udziałowcami Eesti Gaas. Należy oczekiwać, iż tak jak na Litwie spółki rosyjskie i niemieckie będą argumentować, że ich pozycja na rynku gazowym nie ogranicza konkurencji. Gazprom będzie zapewne dochodził swoich praw na drodze sądowej. W sporze z Litwą już po raz drugi odwołał się do arbitrażu w Sztokholmie. Za pierwszym razem sąd oddalił powództwo, ale koszty Litwy uczestnictwa w prawnym sporze z Gazpromem są wysokie – władze przeznaczyły na ten cel do 4 mln euro.
- Zmiany na rynku gazowym zmuszają obecnych monopolistów z Litwy i Estonii do podejmowania działań na rzecz umacniania się na przyszłym rynku sprzedaży. Eesti Gaas, podobnie jak miesiąc wcześniej Lietuvos dujos, nawiązał na początku stycznia współpracę z fińskim Gasum OY w celu powołania spółki-operatora organizującego handel gazem na krajowej, a docelowo także regionalnej giełdzie gazowej. Może to oznaczać próbę przejęcia kontroli nad przyszłym zliberalizowanym rynkiem sprzedaży, co ma zrehabilitować akcjonariuszom monopolistów możliwe straty powstałe wskutek utraty sieci przesyłowej.